

To jest Adaś.
Chłopiec jest na
spacerze z mamą
i tatą. Wracają z placu
zabaw. Adaś dziś po
raz pierwszy zjechał
z wysokiej zjeżdżalni.



Adaś nagle widzi wiewiórkę.
Zwierzátko przebiega przez drogę
i wspina się na drzewo.

– Chciałbym mieć wiewiórkę! –
woła chłopiec. – Mogę?

Tata uśmiecha się i kręci głową.

– Obiecuję, że będę o nią dbał! –
zapewnia Adaś.

– Wiewiórka to dzikie
zwierzę – wyjaśnia mama. –
Nie można zabrać jej
do domu.



W domu Adaś ma
smutną minę.

– Niedługo mam
urodziny – mówi. – Czy
dostanę zwierzátko
w prezencie?

– Dawanie zwierząt
w prezencie jest
kiepskim pomysłem –
tłumaczy tata.

– Dlaczego? –
pyta Adaś.

– Czasem ludzie
oddają taki „prezent”
do schroniska. Nie
wszyscy zdają sobie
sprawę, że zwierzak
w domu to nie tylko
wspólna zabawa
i przyjemności –
wyjaśnia mama.



Adaś wie, co to schronisko. Ale myślał, że zwierzęta zabiera się ze schroniska, a nie oddaje do niego.

– Musimy się zastanowić, jakie są nasze możliwości – mówi tata.

– Zwierzak w domu to też nowe obowiązki – dodaje mama.

– Obowiązki? – dziwi się Adaś.

– Trzeba go karmić, wyprowadzać na spacer, bawić się z nim – wymienia mama.

– Będę się o niego troszczył! – woła chłopiec.



Adaś, mama i tata są w schronisku. Wezmą do domu psa. Adaś przystaje przy jednym.

– Chcę tego! – woła.

– To Reks – mówi pani.

– Obiecuję, że nie oddam go do schroniska! Nie znudzi mi się! – oznajmia Adaś.

Mama, tata i pani śmieją się wesoło.

